

Tomasz Otlowski

Wpływ powodzi na sytuację wewnętrzną w Pakistanie

Regiony plemiennego pogranicza pakistańsko-afgańskiego – wbrew oficjalnej propagandzie rządowej – wciąż pozostają podporządkowane Talibom z ugrupowania *Tehrik-e-Taliban Pakistan* (TTP).

Dzieje się tak pomimo licznych operacji porządkowych, cyklicznie ponawianych na przestrzeni ostatnich kilku lat przez siły bezpieczeństwa i armię Pakistanu.

Ofensywy te, prowadzone z zaangażowaniem znacznych sił i środków, oraz przy dużym nagłośnieniu propagandowym, nie przyniosły jednak wymiernych, a co ważne trwałych, efektów strategicznych¹.

Dotyczy to zarówno wymiaru politycznego, jak i militarnego sytuacji wewnętrznej w kraju.

Jednym z ważniejszych strategicznych trendów, coraz wyraźniej rzucających na rozwój wydarzeń w Pakistanie, jest rosnąca efektywność działań bojowych TTP, przy jednoczesnym spadku ich częstotliwości². Choć w ostatnich miesiącach zmniejszyła się ogólna liczba zamachów przeprowadzonych przez Talibów, to jednak te, do których doszło, cechują się znacznie lepszym przygotowaniem, zaplanowaniem i wyższym stopniem koordynacji działań³. Jak się wydaje, przejście od ilości do jakości jest efektem zamierzonej zmiany strategii działania TTP, nie zaś skutkiem osłabienia zdolności operacyjnych tej organizacji, wywołanej np. przez operacje militarne

sił rządowych. Poprawa jakości operacji terrorystycznych TTP nie byłaby możliwa bez zwiększenia zdolności wywiadowczych i kontrwywiadowczych ruchu⁴.

Istotnym elementem tego nowego strategicznego trendu jest także wyjście przez TTP poza jego dotychczasowy obszar aktywności, czyli pusztuńskie pogranicze z Afganistanem (obszary prowincji FATA – Federalnie Administrowanych Terytoriów Plemiennych, oraz Chajber-Pasztunkwa – dawniej Północno-Zachodnia Prowincja Graniczna). W wymiarze praktycznym przejawia się to przeprowadzaniem przez Talibów zamachów na obszarze innych pakistań-

¹ N. Ahmad *Pakistan - Taliban gain momentum*, ISN Security Watch, 10 lutego 2009 r.

² *Ibidem*.

³ Np. atak na kwatery główną pakistańskiej armii w Rawalpindi w październiku 2009 r. czy zamach na konsulat USA w Peszawarze w kwietniu 2010 r. (zob. *Pakistan army HQ siege shows fierce Taliban comeback*, serwis AFP, 11 października 2009 r.).

⁴ A. McGregor, *Pakistani Taliban display effectiveness of their intelligence network*, The Jamestown Foundation Terrorism Monitor – Volume VIII, Issue 7, 19 lutego 2010 r.

skich prowincji, w tym zwłaszcza Pendżabu i Beludżystanu⁵. Aby osiągnąć ten poziom aktywności, TTP nawiązało w ostatnich kilkunastu miesiącach współpracę operacyjną z pendżabskimi i kaszmirskimi organizacjami islamistycznymi, takimi jak *Laszkar-e-Taiba* (LeT), *Laszkar-e-Dżhangwi* oraz *Dżaisz-e-Mohammed* (DżeM). Wszystkie te grupy są z kolei mniej lub bardziej ściśle powiązane (w aspekcie kadrowym i finansowym) ze strukturami Al-Kaidy, funkcjonującymi w regionie pogranicza afgańsko-pakistańskiego (AFPAK). Sprawia to, że mamy już do czynienia w tym regionie z synergiczną siecią radykalnych ugrupowań islamskich, współpracujących ze sobą w sensie kadrowym (wymiana kadr, ich szkolenie), operacyjnym (wspólne akcje), finansowym (wsparcie finansowe), a nawet strategicznym (planowanie operacji poza tradycyjnym obszarem aktywności)⁶.

Innym ważnym aspektem wpływającym na sytuację w Pakistanie jest szybkie ewoluowanie ruchu pakistańskich Talibów z regionalnego ugrupowania o lokalnych celach i ambicjach w jeden z wielu elementów globalnego ruchu *dżihadu*, inspirowanego i kreowanego przez Al-Kaidę⁷. TTP nie ukrywa już dziś, że jego najważniejszym strategicznym celem jest przejęcie władzy w Islamabadzie i przekształcenie kraju w Islamski Emirat Pakistanu. Proces ewolucji celów i aspiracji politycznych pakistań-

skiego Talibanu obserwować można od momentu śmierci założyciela i pierwszego lidera TTP, Beitullaha Mehsuda, zabitego w sierpniu 2009 r. w amerykańskim nalocie z użyciem bezpilotowców. Jego następca, Hakemullah Mehsud, jest gorącym zwolennikiem globalizacji celów i charakteru pakistańskiego ruchu Talibów, optując za jak najściślejszym związaniem się pakistańskich Talibów z Al-Kaidą i jej ogólnoświatowymi celami działania⁸. Dowodem na żywe zainteresowanie TTP tym kierunkiem aktywności jest udział ugrupowania w spisku, mającym na celu przygotowanie i przeprowadzenie zamachu na nowojorskim Times Square w maju 2010 r.

Dotychczasowe działania władz w Islamabadzie nie doprowadziły do rozbicia pakistańskich Talibów, nie zdołano nawet osłabić ich zdolności operacyjnych. Sytuacja taka jest przede wszystkim rezultatem braku konsekwencji i zdecydowania władz pakistańskich. W większości przypadków ofensywy przeciwko Talibom prowadzono bez przekonania, nie wykorzystując w pełni przewagi posiadanej przez rządowe siły bezpieczeństwa, w tym zwłaszcza armię. Liczne są również, udokumentowane przez media, przypadki, gdy pakistańscy żołnierze wycofują się przed znacznie słabszym i mniej licznym przeciwnikiem⁹. Trudno póki co jednoznacznie określić czy taka zachowawcza postawa sił bezpieczeństwa

⁵ B. Liggio, *Taliban insurgency expands into Punjab*, The Long War Journal, 7 lutego 2009 r. Proces „talibanizacji” Pakistanu trwa już zresztą co najmniej od trzech lat, tj. od chwili powstania TTP (zob. *The spread of Talibanization beyond the Pashtun regions*, Stratfor, 30 marca 2007 r.).

⁶ Z. Imran, *Al-Qaeda's ambitions in Pakistan: changing goals, changing strategies*, The Jamestown Foundation Terrorism Monitor – Volume VIII, Issue 31, 5 sierpnia 2010 r.

⁷ *Ibidem*.

⁸ A. Mir, *Hakeemullah Mehsud - a profile in terror*, METransparent, 28 sierpnia 2009 r.

⁹ Por. m.in. B. Rogio, *Al Qaeda's paramilitary 'Shadow Army'*, The Long War Journal, 9 lutego 2009 r.

jest efektem świadomie wdrażanej strategii Islamabadu wobec problemu islamskiego radykalizmu w kraju, czy też jest to jeden z objawów stopniowego upadku morale i rozkładu zdolności operacyjnych armii – jednego z filarów państwa pakistańskiego¹⁰.

Szczególnym przykładem polityki Islamabadu jest unikanie podjęcia działań zbrojnych w Północnym Waziristanie, jednej z agencji plemiennych (dystryktów) w prowincji FATA, graniczącej bezpośrednio z Afganistanem. Północny Waziristan od dłuższego już czasu jest matecznikiem islamskich ekstremistów, w tym zwłaszcza tzw. siatki Hakkanich (stanowiącej jeden z trzech filarów zbrojnej rebelii w Afganistanie), a także wielu pomniejszych grup i grupiek islamistów. Współpracują one zarówno z Al-Kaidą i afgańskim ruchem Talibów, jak też z samym TTP, pod którego kontrolą znajduje się obszar praktycznie całej prowincji FATA¹¹.

Kwestia Północnego Waziristanu jak w soczewce skupia wszystkie problemy związane z podwójnym stosunkiem władz pakistańskich do ruchu Talibów (a szerzej – islamskich radykałów w ogóle)¹². Przez całe dekady Pakistan traktował tworzenie i sponsorowanie ekstremistycznych ugrupowań muzułmańskich w swym otoczeniu jako instrument wzmocnienia geopolitycznego oddziaływania Islamabadu w regionie. I tak na przykład powołanie do życia

przez pakistańskie służby bezpieczeństwa ruchu afgańskich Talibów w latach 90. ub. wieku dało Islamabadowi szansę na faktyczne objęcie przezeń geopolitycznej kontroli nad niemal całym Afganistanem. Stwarzało to strategiczną głębię, tak potrzebną Pakistanowi w kontekście ciągłego poczucia zagrożenia ze strony Indii, głównego regionalnego rywala Islamabadu¹³. Również udział pakistańskich służb w wykreowaniu i późniejszej aktywności kaszmirskich ugrupowań islamskich terrorystów (zwłaszcza LeT) wynikał z dążenia do polepszenia strategicznej pozycji Pakistanu względem Indii, poprzez skierowanie uwagi oraz sił i środków New Delhi na zwalczanie kaszmirskich islamistów¹⁴.

Do dziś Islamabad stara się za wszelką cenę zachować do pewnego stopnia wpływ na ruch talibski (zwłaszcza jego afgańską część), traktując go jako użyteczne narzędzie geopolitycznego oddziaływania na sytuację w najbliższym otoczeniu międzynarodowym, głównie wobec Afganistanu i Indii. Jednakże w rezultacie wdrażania takiej strategii politycznej, blisko związany ze swym afgańskimi pobratymcami TTP systematycznie rośnie w siłę, otwierając zagrożając już dziś konstytucyjnemu ładuwi i ustrojowi politycznemu Pakistanu¹⁵. Pakistańskie elity władzy wciąż jednak nie są zgodne co do prawdziwego charakteru i natury tego zagrożenia, a stopień poparcia dla TTP wśród kadr służb bez-

¹⁰ *Swat fighting threatens Pakistan Army unity*, Pakistan TV, 8 maja 2009 r., http://www.pakistan.tv/videos-swat-fighting-threatens-pakistan-army-unity-%5BS_U59NWzvLA%5D.cfm

¹¹ A. De Borchgrave, *Bloody alphabet soup*, UPI, 21 maja 2010 r.

¹² P. Mahadevan, *Selective counterterrorism in Pakistan*, ISN Security Watch, 21 grudnia 2009 r.

¹³ *The perils of using Islamism to protect the core*, Stratfor, 17 grudnia 2008 r.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ A. Jama, *Pakistani Taliban widen Jihad with strikes on fellow Muslims*, Jamestown Foundation Terrorism Monitor – Volume VIII, Issue 28, 16 lipca 2010 r.

pieczeństwa, armii i administracji rządowej jest na tyle duży, że skutecznie blokuje efektywne zajęcie się przez państwo tym problemem. Szczególnie niepokojący w tym kontekście jest sygnalizowany w wielu opracowaniach i badaniach duży odsetek niższych rangą oficerów pakistańskich sił zbrojnych, którzy mniej lub bardziej jawnie deklarują swe sympatie wobec idei głoszonych przez rodzimych islamskich radykałów¹⁶.

Islamabad poddawany jest równocześnie coraz silniejszej presji ze strony Zachodu, mającej na celu zwiększenie pakistańskich wysiłków w walce z afgańskimi Talibami, wykorzystującymi terytorium pakistańskie jako zaplecze frontu walki z ISAF. Dopóki jednak Pakistan postrzeżać będzie afgańskich Talibów jako swój geopolityczny atut w relacjach z Indiami, dopóty nie nastąpi żadna istotna zmiana w strategii Islamabadu wobec kwestii afgańskiej.

Szczególnie istotny wpływ na sytuację wewnętrzną w Pakistanie będzie mieć jednak katastrofalna powódź sprzed kilku miesięcy.

Powódź ta, wywołana wyjątkowo intensywnymi deszczami monsunowymi padającymi w lipcu br., jest prawdopodobnie największą katastrofą naturalną w historii Pakistanu. Zalane zostały zarówno niżej położone części kraju – zwłaszcza prowincje Sindh i Beludżystan oraz część Pendżabu – jak też niektóre wyżej usytuowane tereny, w tym m.in. region Gilgit-Baltistan (fragment administrowanej przez Pakistan części

Kaszmiru) oraz okolice Peszawaru (stolicy prowincji Chajber-Paszunkwa) na północy kraju.

Pod wodą znalazło się w sumie ok. 20 proc. terytorium kraju. Liczbę osób pozbawionych dachu nad głową i wszelkich środków do życia szacowano we wrześniu br. na ok. 20 mln, zaś liczbę ofiar śmiertelnych na ok. 2 tys. ludzi. Ocenia się, że straty wskutek powodzi wyniosły już ok. 45 mld USD. Wzrost pakistańskiego PKB w 2010 roku, przewidywany wcześniej na 4,5 proc., obecnie będzie oscylował najpewniej w granicach 0-0,5 proc. Inflacja osiągnęła pod koniec sierpnia br. poziom 10 proc., a według wielu prognoz może na koniec roku wynieść nawet 15-20 proc¹⁷.

Wobec zarysowanej powyżej aktualnej rzeczywistości politycznej w Pakistanie, niedawna powódź jawi się jako czynnik o istotnym znaczeniu strategicznym dla przyszłości tego państwa. Dzieje się tak nie tylko ze względu na duże rozmiary kataklizmu i jego katastrofalne skutki, ale także nieskuteczną reakcję na powódź ze strony władz różnych szczebli i instytucji państwowych Pakistanu¹⁸. Nieadekwatna odpowiedź państwa na klęskę naturalną w znacznej mierze wynika z samej jej skali, ogólnej słabej kondycji ekonomicznej państwa oraz wieloletnich zaniedbań (lub wręcz zaniechań) w zakresie tworzenia/utrzymywania infrastruktury hydrologicznej czy przeciwpowodziowej. Nie można jednak nie zauważyć, że nawet w tej sytuacji i przy takim poziomie środków finansowych i materiałowych,

¹⁶ M.N. Osman, B. Shah, *Is Pakistan lost to the extremists?*, ISN, 18 lipca 2007 r.

¹⁷ Serwis informacyjny PAP, informacje z okresu 4-7 września 2010 r. Por. także: http://www.bbc.co.uk/news/special_reports/pakistan_floods/

¹⁸ *The geopolitical consequences of Pakistan's flood*, Stratfor, 13 sierpnia 2010 r.

jakimi dysponuje Islamabad, można było w wielu przypadkach skuteczniej i sprawniej pomóc poszkodowanym. Na przeszkodzie stanęły jednak nieudolność i niekompetencja urzędników władz różnego szczebla, brak koordynacji działań zarówno na poziomie państwa, jak i poszczególnych prowincji, a także polityczny paraliż decyzyjny, tradycyjnie wzmocniony wszechobecną korupcją. Dodatkowo z objętych powodzi regionów Pakistanu dochodzą liczne sygnały o nadużyciach lokalnych przedstawicieli władzy, o preferowaniu członków określonych grup etnicznych czy plemiennych w procesie dystrybucji środków pomocowych lub ewakuacji z zagrożonych/zalewanych terenów¹⁹.

Taki stan rzeczy powoduje dalsze osłabienie politycznej pozycji rządu w Islamabadzie, nie tylko względem islamistycznej opozycji. Słabość i nieudolność struktur państwowych – a w wielu dystryktach wręcz ich załamanie się i całkowity upadek – sprawiają, że nasilają się w Pakistanie pogłoski o możliwym przewrocie wojskowym. Według tych doniesień wojskowi, zniechęceni rządami cywilnymi, mieliby po raz piąty w historii kraju pokusić się o przejęcie władzy w państwie²⁰.

Powódź dotknęła tereny znajdujące się poza tradycyjnym obszarem działania TTP (tj. górskim pograniczem pakistańsko-afgańskim), co daje organizacji unikalną okazję do poszerzenia bazy społeczno-politycznej i zwiększenia terytorialnego zasięgu oddziaływania. Zamiar taki doskonale

wpisuje się przy tym we wspomnianą wyżej tendencję wychodzenia przez TTP poza dotychczasowe granice ich aktywności.

To m.in. właśnie w tym kontekście należy postrzegać wyjątkową aktywność pakistańskich Talibów w okresie powodzi. Przejmowanie przez TTP – wraz z jego sojuszniczymi grupami, takimi jak działająca dotychczas głównie w Kaszmirze i Pendżabie LeT – procesu organizacji i dystrybucji pomocy humanitarnej dla ludności w wielu regionach kraju, w tym zwłaszcza tworzenie tam sprawnie zarządzanych obozów dla powodzian, stanowią element batalii o serca i umysły Pakistańczyków. Podstawowym celem jest tu próba wykreowania innego wizerunku medialnego i propagandowego TTP jako nurtu politycznego, który walczy o swoje cele nie tylko dokonując zamachów terrorystycznych, ale też pomagając zwykłym ludziom pozbawionym wsparcia władz państwowych. Zasadniczym zamiarem Talibów jest właśnie podkreślenie niekompetencji władz, nieskuteczności ich działań oraz materialnego, finansowego i politycznego uzależnienia obecnego reżimu od pomocy z Zachodu (głównie USA). Odpowiedzią władz pakistańskich jest jedynie (niezbyt udolne) licytowanie się z TTP o palmę pierwszeństwa w radykalnych koncepcjach, czego przykładem jest zablokowanie pomocy finansowej z Wielkiej Brytanii w reakcji na krytykę ze strony Londynu za nieskuteczną walkę Pakistańczyków z islamskim ekstremizmem²¹.

¹⁹ A. De Borchgrave, *Cry for me, Pakistan*, UPI, 3 września 2010 r.

²⁰ *Ibidem*, a także: *The prospects of a military coup in Pakistan*, Stratfor, 17 września 2010 r.

²¹ *Pakistan blocks UK offer of military aid for flood victims*, telegraph.co.uk, 31 sierpnia 2010 r.

Katastrofalna powódź w Pakistanie stanowi dla TTP unikalną szansę na wzmocnienie pozycji i politycznego oddziaływania w kraju, szczególnie w regionach, które dotychczas znajdowały się poza jego zasięgiem działań operacyjnych lub gdzie jego aktywność warunkowana była współpracą z innymi, miejscowymi grupami ekstremistycznymi. Póki co, kierownictwo TTP bardzo skutecznie wykorzystuje tę stworzoną przez naturę okazję.

Niekompetentne działania rządu i agend państwowych w odpowiedzi na katastrofę znacznie sprzyjają realizacji strategicznych zamiarów TTP. Na władzach w Islamabadzie mści się obecnie ich wcześniejszy brak zdecydowania wobec Talibów: nie chcąc utracić inicjatywy politycznej na rzecz TTP, rząd spełnia po cichu wiele z ich radykalnych postulatów, np. dotyczących ograniczenia pomocy zagranicznej. W efekcie jeszcze bardziej pogarsza to sytuację na terenach powodziowych, a w konsekwencji pozycja rządu centralnego ulega dalszemu osłabieniu.

Jeśli ten trend utrzyma się, przyspieszy to proces umacniania się TTP jako wiodącej islamistycznej siły opozycyjnej w kraju. W takiej sytuacji należy liczyć się także z bardzo prawdopodobnym poszerzeniem bazy organizacyjnej TTP poprzez wchłonięcie przezeń innych, odrębnych dotąd, mniejszych grup islamskich ekstremistów z Pendżabu czy Kaszmiru. Powódź przyspieszy również proces radykalizacji ludności Pakistanu²². Będzie to sprzyjać

realizacji głównych celów TTP, jakimi są przejęcie władzy w Islamabadzie i dalsza globalizacja aktywności ruchu w ramach światowego nurtu *dżihadu*.

Spodziewane umocnienie się pozycji politycznej TTP w Pakistanie, możliwe dzięki chaosowi popowodziowemu w kraju, sprzyjać będzie dalszemu pogarszaniu się sytuacji na pakistańskich terenach plemiennych. Armia pakistańska, zaabsorbowana operacjami ratowniczymi w centrum i na wschodzie kraju, praktycznie zrezygnowała już z działań zbrojnych na terenach plemiennych. TTP z pewnością wykorzysta zmniejszenie presji ze strony sił zbrojnych Pakistanu na przegrupowanie i umocnienie się na obszarach plemiennych oraz w Pendżabie i pakistańskiej części Kaszmiru, a być może także na zwiększenie tempa działań operacyjnych.

Trudna sytuacja strategiczna, w jakiej znalazł się Pakistan wskutek powodzi, zaczyna już także rodzić niekorzystne konsekwencje geopolityczne dla całego regionu. Sprzyjające Pakistanowi Chiny, zaniepokojone gwałtownym osłabieniem pozycji strategicznej Islamabadu, zaoferowały mu daleko idącą pomoc, m.in. na obszarze pakistańskiej części Kaszmiru. Wywołuje to z kolei reakcje Indii, obawiających się zacieśnienia współpracy chińsko-pakistańskiej i wynikającego z tego pogorszenia własnej pozycji geopolitycznej w regionie. Wszystko wskazuje więc na to, że to właśnie geopolityka regionu Azji Południowej najbardziej odczuje wpływ skutków pakistańskiej powodzi.

²² Problem radykalizmu religijnego i społeczno-politycznego ludności Pakistanu doskonale ukazują badania prowadzone rok temu przez Pew Research Center z Waszyngtonu (zob. raport: *Pakistani public opinion: growing concerns about extremism, continuing discontent with U.S.*, 13 sierpnia 2009 r.)